„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in America

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 342. Rok XXV. DAILY AND SUNDAY | NEW YORK - Poniedziałek, 11go grudnia (Monday, Dec. 11th) 1922 | Entered as Second Class Matter, March 21st 1914, at New York Post Office, New York | Cena 3 centy

Moskwa zmienia stanowisko wobec Polski

NARUTOWICZ WYBRANY PREZYDENTEM PO ZACIĘTEJ WALCE W ZGROMADZENIU NARODOWEM

OTRZYMAŁ 289 GŁOSÓW PRZECIW SWEMU OPONENTOWI ZAMOJSKIEMU, KTÓRY OTRZYMAŁ 227

Owacje w Warszawie na cześć nowego prezydenta. — Prawica idzie ławą i rozpuszcza pogłoski o jego rezygnacji

WARSZAWA, 9 grudnia. (Associated Press). — **Gabryel Narutowicz, minister spraw zagranicznych, został dzisiaj obrany prezydentem przez Zgromadzenie Narodowe.**

Odbyło się pięć głosowań, zanim zdobył on wymaganą większość głosów. Dopiero w czwartym balocie Narutowicz wysunął się naprzód. W piątym i ostatnim zdobył 289 przeciw 227 p. Zamojskiego, posła Rzeczypospolitej w Paryżu.

W trzecim balocie Zamojski stał na przedzie mając 228 głosów.

Narutowicz, który jest krewnym Marszałka Piłsudskiego, otrzymał po wyborach wielką owację od zebranych przed gmachem sejmowym. Kontr-demonstrację urządzili jednocześnie endecy na cześć Zamojskiego dowodząc, że otrzymał on większą ilość w wyborach głosów polskich.

Są pogłoski, że możliwą jest rezygnacja Narutowicza.

* * *

Gabryel Narutowicz, wchodził do składu gabinetów w Polsce od r. 1920, kiedy w czerwcu tego roku premjer Grabski, oddał mu tekę ministra robót publicznych. Na tym stanowisku pozostawał za rządów Witosa i Ponikowskiego. Razem ze Skirmuntem brał udział w konferencji genueńskiej, gdzie odznaczył się, jako energiczny, przewidujący i zdecydowanej woli dyplomata. Gdy utworzony został po ustąpieniu Ponikowskiego, gabinet Śliwińskiego, Narutowicz został mianowany ministrem spraw zagranicznych. Rząd Śliwińskiego trwał dwa dni, ale następny premjer prof. Nowak, Narutowicza na stanowisku pozostawił.

Narutowicz był jednym z autorów i podpisał umowę wojskową Polski z Małą Ententą, na sekretnej konferencji w Marienbadzie (Czechy) w sierpniu tego roku. Był delegatem również na konferencji rozbrojeniowej państw Bałtyckich. Ostatnio zaś znakomicie pokierował polityką Polski odnośnie kwestji ograniczenia zbrojeń Rosji i Polski na konferencji w Moskwie.

Prasa endecka nazywa Narutowicza radykałem. W rzeczywistości nie należy on do żadnej partji.

Prawica nie mogła strawić, że objął on tekę ministra spraw zagranicznych po Skirmuncie, a tymbardziej, że na tym stanowisku Narutowicz okazał się wybitnym dyplomatą.

OMAL NIE STRASZLIWA KATASTROFA

WESTFIELD, N. J., 9 grudnia. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie przyszło do straszliwej katastrofy najechania na pociąg wielkiego wozu pożarnego, który w kilka zaledwie sekund po przejeździe pociągu przez rampę, wpadł na tor kolejowy po wyłamaniu zapór. Szofer wozu pożarnego przeświadczony, że wóz pożarny ma pierwszeństwo przy przejeżdżaniu ramp kolejowych, pędził w najwyższym pędzie. Strażnik na rampie słysząc alarmujące dźwięki wozu pożarnego i nadchodzący pociąg, zamiast zatrzymać pociąg spuścił zapory. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy zawdzięczać, że nie przyszło do straszliwej katastrofy, której ofiarą mogło paść dziesiątki żyć ludzkich.

Nowemu królowi greckiemu nie grozi niebezpieczeństwo

PARYŻ, 9 grudnia. — Grecja w obecnej chwili nie jest ani bolszewicką ani republikańską, jakby się zdawało po ostatnich wypadkach. Jest tylko rewolucyjną i pragnie znaleść winnych katastrofy narodowej. Nowemu królowi Jerzemu, który nie brał żadnego udziału w życiu politycznem nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Murzyn upieczony na różnie

FERRY, Fla., 9 grudnia. — Murzyn Charlie Wright, który miał się, przyznać do zamordowania białej nauczycielki panny Ruby, został żywcem spalony na różnie.

Traktat francusko - kanadyjski gotowy

PARYŻ, 9 grudnia. — Układy pomiędzy Francją i Kanadą dla ułożenia traktatu handlowego zostały dzisiaj pomyślnie ukończone i dokument zostanie podpisany w następnym tygodniu.

Niepodległościowcy irlandzcy palą pociąg pasażerski

DUBLIN, 9 grudnia. — Niepodległościowcy irlandzcy zatrzymali dzisiaj w pobliżu stolicy pociąg osobowy z 250 pasażerami i zmuszeni zostali pod groźbą rewolwerów pasażerów i maszynistę do opuszczenia pociągu, polali wagony gazoliną i podpalili. W przeciągu kilkunastu minut pociąg stał się pastwą płomieni.

G. NARUTOWICZ prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

20 OSÓB ZOSTAŁO RANNYCH W KATASTROFIE KOLEJOWEJ

CHARLESTOWN, S. C., 9 grudnia. — Dwadzieścia osób zostało rannych w tym dwie ciężko skutkiem najechania na siebie dwuch pociągów. Powodem katastrofy była gęsta mgła, która zasłoniła sygnały niebezpieczeństwa.

Bandyci odgrażają się porwaniem konsulów zagranicznych

TSING-TAO, 9 grudnia. — Oddział bandytów chińskich grasujących na terytorjum półwyspu Szantung okupowanem dotychczas przez wojska japońskie, które je mają opuścić zupełnie w dniu 10 grudnia, zapowiedzieli władzom chińskim i dowódzcom ustępujących wojsk japońskich — że porwą konsulów państw zagranicznych, przebywających w Tsingtsauo, jeżeli rząd chiński nie zgodzi się na zapłacenie oddziałom bandytów haraczu w sumie 500,000 dolarów. Skutkiem tej groźby konsulowie niektórych państw pospiesznie opuścili miasto Tsingtsauo, a gmach konsulatu angielskiego został obstawiony silnemi strażami wojsk japońskich.

KOBIETA LAT 62 POWIŁA PIĘCIORO DZIECI

NEW YORK, 9 grudnia. — Dr. Ernest C. Levy, prezydent amerykańskiego towarzystwa zdrowia publicznego, podał tu do publicznej wiadomości jeden z najdziwniejszych wypadków, znanych w nauce medycyny.

Wiadomością tą jest, że pewna kobieta w Venezueli, lat 62 licząca, porodziła pięcioro całkiem normalnych dzieci w przeciągu ośmiu godzin.

O zdarzeniu tem dr. Levy dowiedział się od dra Charlesa Garracristi z uniwersytetu Columbia, który właśnie powrócił z Południowej Ameryki.

Dr. Garracristi powiada, że matka ma 6 stóp 4 cale wzrostu i że pracowała jako robotnica w kopalni 4 odwóch godzin przed rozwiązaniem.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA W MOSKWIE ZAPOWIADA WIELKI SUKCES NA CAŁEJ LINJI

ILE OSÓB GŁOSOWAŁO W POLSCE?

WARSZAWA, 9 grudnia. — Na całym obszarze Rzeczypospolitej było uprawnionych do głosowania 13,109,739 osób, z tego 5,574,434 w Kongresówce, 415,477 na Pomorzu, 926,560 w Poznańskemi, 652,936 na Śląsku, — 3,752,640 w Małopolsce i 1,967,670 w województwach wschodnich. Z tego stanęło do głosowania 8,319,155. Udział głosujących w stosunku do uprawnionych wynosił w całem państwie średnio 67 proc. Najmocniejszy był udział w Poznańskiem, bo 88 proc., na Pomorzu 82 proc., w Kongresówce 78 proc., w województwach wschodnich 56 proc., na Śląsku 54 proc., w Małopolsce 51 proc.

SZMAT ZIEMI ZAPADŁ SIĘ DO JEZIORA

SUPERIOR, Wis., 9 grudnia.— Małe wzgórze położone nad jeziorem Eau Clair, 18 mil od Superior, zapadło się do jeziora na przestrzeni czterech akrów. Na wzgórzu tym był pobudowany hotel dla letników, który wraz z ziemią schował się w jeziorze. Szczęściem, że w tej zimowej porze nikogo tam nie było.

Szmat tej ziemi wraz z hotelem miał kupić niejaki Walter Munch i już dobijał targu z właścicielem, gdy naraz hotel wraz ziemią pojechał do wody. Uczeni geologowie nie mogą wytłómaczyć przyczyny zapadnięcia się tak wielkiego obszaru ziemi.

Popełnienie samobójstwa przez utalentowanego rzeźbiarza polskiego

PARYŻ, 9 grudnia. — Ignacy Łowacki, utalentowany młody rzeźbiarz, popełnił tu dziś samobójstwo. Do rozpaczliwego kroku tego popchnęła go śmierć ojca i obłąkanie matki. Oba te ciosy wrażliwy artysta tak wziął so bie do serca, że targnął się na swe życie.

Pan Łowacki otrzymał niedawno wiadomość o śmierci ojca w Rosji, rozstrzelanego przez zbirów bolszewickich. Matka, która żyła z synem w Paryżu po otrzymaniu wiadomości o śmierci męża postradała zmysły i musiała być umieszczona w zakładzie obłąkanych.

Dziś rano młody rzeźbiarz napisał list z pożegnaniem do swej narzeczonej, dziękując jej za przywiązanie i miłość, i następnie powiesił się w swym pomieszkaniu.

PRAWIE WSZYSTKIE PUNKTY SPORNE ZOSTAŁY ROZSTRZYGNIĘTE

Bolszewicy przyznają, że nie zaborczość, lecz trudna pozycja, zmusza Polskę do silnej militarnej obrony

Korespondent nowojorskiego Times'a p. Walter Duranty donosi z Moskwy pod datą 8 grudnia, że konferencja w Moskwie, w której biorą udział państwa Bałtyckie i Polska, zapowiada rzeczywiste powodzenie.

Dyskusje w ostatnich dniach nie tylko załatwiły wszystkie główne punkty proponowanej umowy, lecz istotnie posunęły naprzód dodatkowe zastrzeżenia bolszewików o natychmiastowej redukcji sił zbrojnych i wydatków.

Jedyny punkt, dotychczas nie rozstrzygnięty jest zdanie: „za wyjątkiem kwestji terytorjalnych", odnośnie różnic międzynarodowych, które mają być załatwione drogą arbitracji. Zastrzeżenie to postawili Polacy, mając na myśli widocznie Wilno i Wschodnią Galicję. Rosjanie zaprotestowali, ale decydują się sprawę Wschodniej Galicji odłożyć na przyszłość. Dzisiaj jednak, Litwini znowu wnieśli sprzeciw, twierdząc, że na zastrzeżenie Polski zgodzić się nie mogą. Ostatecznie Litwini zwrócili się do Kowna po instrukcje. Reszta kwestyj są załatwione ku ogólnemu zadowoleniu. Kwestja dodatkowego wniosku przedłożonego przez bolszewików, streszcza się w czterech punktach:

1) Zmniejszenie siły zbrojnej lądowej. Polska i państwa Bałtyckie zwróciły uwagę, że proponowana przez Moskwę redukcja 75 procent jest cokolwiek za radykalna, ale w zasadzie się na propozycję zgodziły.

2) Redukcja budżetów na wydatki wojskowe.

3) Neutralizacja pasów granicznych według wzoru umowy Rosji z Filandją.

4) Zmniejszenie siły zbrojnej morskiej. Ten punkt właściwie przedłożyła Finlandja, a ponieważ delegaci jej nie mają gotowego programu, kwestja będzie omawiana po otrzymaniu instrukcji z Helsingforsu.

Jedną z najbardziej zadawalających okoliczności, jest uderzająca zmiana rządu bolszewickiego w stosunku do Polski. Bolszewicy nie krytykują już Polski, jak zwykle i nie zarzucają jej podwójnej gry, ale zdają się rozumieć, że Polska i inne państwa tak samo pragną ograniczenia zbrojeń, jak i Rosja.

Polska jednak znajduje się w wyjątkowo trudnej pozycji pomiędzy Rosją i Niemcami. Moskwa to obecnie przyznaje, że Polska nie może zgodzić się na natychmiastowe rozbrojenie, będąc w niepewności w stosunkach zewnętrznych.

ARGENTYNA PRZECIWNA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKIEJ KONFERENCJI O OGRACZENIU ZBROJEŃ

Odmówiła wzięcia udziału w obradach Brazylji i Chile

BUENOS AYRES, 9 grudnia.— Rząd republiki Argentyny odrzucił propozycje republiki Brazylji dla odbycia konferencji rozbrojeniowej w Valpariso przed odbyciem konferencji panamerykańskiej, naznaczonej w Santiago na marca. Rząd Argentyny uważa że zawierania specjalnych związków pomiędzy Brazylją, Argentyną i Chile byłoby szkodliwem dla solidarności państw południowo - amerykańskich.

MIASTO ASTORIA W OREGON ZNISZCZONE PRZEZ POŻAR

Dwie osoby spalone; setki pozbawionych nadchu nad głową

ASTORIA, 9 grudnia. — Handlowa część miasta Astorji, najstarszego w stanie Oregon została kompletnie zniszczoną przez pożar w którym dwie osoby poniosło śmierć a tysiące osób zostało pozbawionych dachu nad głową. Przez 10 godzin z rzędu pożar szalał, niszcząc jeden za drugim gmachy bankowe, teatralne, pisma handlowe i przemysłowe. Straty wynoszą około 15 miljonów dolarów.

Bandyci chińscy grożą zajęciem prowincji

PEKING 7 grudnia. — Półwysep Szantung, który mają opuścić wojska japońskie został w części zajęty przez oddziały różnego rodzaju bandytów, którzy zażądali od rządu chińskiego 500,000 dolarów okupu grożąc w przeciwnym razie spaleniem kilku większych miast w chwili wycofania się z Szantungu wojsk japońskich które mają opuścić terytorjum chińskie 10 grudnia.

Rząd niemiecki zgodził się na zapłacenie kary nałożonej przez aljantów

BERLIN, 9 grudnia. — Rząd niemiecki postanowił zapłacić karę nałożoną przez aljantów na miasta bawarskie Ingolstad i Passawę za pobicie członków międzyaljanckiej izby kontroli. Rząd bawarski odmówił zapłacenia kary i rząd berliński nie chcąc pogłębiać swych nieporozumień z rządem bawarskim zgodził się na zapłacenie kary ze skarbu republiki niemieckiej

BUŁGARJA ŻĄDA PRZYWRÓCENIA JEJ PRAWA PRZYMUSOWEGO ZACIĄGANIA DO ARMJI

SOFJA, 9 grudnia. — Rząd bułgarski polecił premjerowi Stambulijskiemu, który bierze udział w konferencji pokoju w Lozannie, ażeby podniósł kwestję przywrócenia Bułgarji przymusowego zaciągania swoich obywateli do szeregów wojskowych. Rząd przytacza opinje przedstawicieli państw zagranicznych w Bułgarji, jak również wybitnych polityków bułgarskich, którzy stwierdzają, że rząd bułgarski nie jest w możności w najmniejszym stopniu utrzymać porządku w kraju bez przymusowej służby wojskowej. Na dowód rząd bułgarski przytacza ostatnią rewolucję w okręgu Kistendi, gdzie przeciwnicy rządu przy pomocy zwolenników autonomicznej Macedonji, zajęli miasto okręgu i ustąpili dopiero przed przeważającemi siłami rządowemi.

ZNIKAJĄCE OPALE CZESKIE I ZNIKAJĄCY ZARZĄDCA

PRAGA, (poczta). — W miasteczku Dublinie, w okręgu Szatyskim, znajduje się jedyna w Europie kopalnia opali. Kopalnia ta była przed wojną własnością prywatną i zatrudniała około 200 robotników.

Po wojnie przeszła ona w ręce rządu czeskiego, który niedawno wydzierżawił ją towarzystwu francuskiemu. Przed kilkoma dniami wstrzymano pracę bez żadnych przyczyn. Obecnie okazuje się, że zniknął nagle zarządca kopalni, a wraz z nim i opale. Zarządca nadto nie wypłacił ani halerza pensji robotnikom.

Zaniepokojona deputacja robotników udała się ze skargą do państwowych kopalni solnych w Preszowie, gdzie dano jej obietnicę, że ministerjum robót publicznych załatwi pomyślnie całą sprawę.

Faszyści meksykańscy ostrzegają prez. Obregona

VERA CRUZ, 9 grudnia. — Przywódzcy faszystów meksykańskich ostrzegli dzisiaj prez. Obregona, aby wyrzucił ze swego programu rządowego idéje bolszewickie, które zostały narzucone prezydentowi Obregonowi przez jego radykalnych przyjaciół.

Czery osoby zabite w eksplozji

SCRANTON, Pa., 9 grudnia. — Cztery osoby zostały zabite, a kilkanaście ciężko rannych skutkiem eksplozji w fabryce położonej w pobliżu Dupont, Pa., 7 mil na południe od Scranton. Siła wybuchu była tak wielką, że dała się odczuć w Carbondale, odległym 25 mil od miejsca wybuchu.

ANGLJA MA SIĘ GODZIĆ NA WIELE USTĘPSTW FRANCJI W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ

Obawia się, że zajęcie przez Francję zagłębia Ruhr może jej więcej zaszkodzić, jak pomóc

LONDYN, 9 grudnia (4 godz. po południu). — Premjer Bonar Law oświadczył dzisiaj o godz. 11 przed południem konferencję premjerów wyraził przekonanie, że Anglja nie pragnie utrudniać odbudowy Francji i gotowa jest na daleko idące ustępstwa w sprawie odszkodowań, ale obawia się, że zajęcie przez Francję zagłębia węglowego Ruhr przyniosłoby Francji więcej szkody, niż pożytku. Po krótkiej dyskusji konferencja odroczyła się na sesję popołudniową.

Koncentracja wojsk sowieckich na granicy rumuńskiej

LONDYN, 8 grudnia. — Reuter donosi z Rygi, że sowiety pod pozorem demonstracji przygotowują silną koncentrację wojskową na granicy rumuńskiej.

BELGJA POPRZE FRANCJĘ W ZAJĘCIU ZAGŁĘBIA RUHR

BRUKSELA, 9 grudnia. —Odbyło się tu dzisiaj kilkugodzinne posiedzenie gabinetu belgijskiego, ale mimo jego poufności, doszło do wiadomości publicznej, że Belgja nie tylko moralnie, ale i czynnie poprze akcję francuską w zajęciu niemieckiego zagłębia Ruhr.

W Belgji panuje przekonanie, że wśród Aljantów dojdzie do wzajemnego skasowania pewnych długów, wobec czego i komisja reparacyjna obetnie pewne sumy z zobowiązań wojennych niemieckich, które atoli Niemcy zapłacić muszą, a nie wykręcać się jak dotąd niemożebnością zapłaty i zwlekaniem.

POLSKIE ZBOŻE DLA GŁODNYCH GREKÓW

WARSZAWA, 9 grudnia. — Prezydjum Rady ministrów odniosło się do ministra skarbu Jastrzębskiego o zezwolenie na wywóz 100 wagonów zboża lub mąki do Turcji na potrzeby głodnych greków. Minister udzielił zezwolenia.

Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.

MEMBER A. B. C.

DR. B. KULAKOWSKI ..... President and Editor
W. KRAJEWSKI ..... Managing Editor
M. F. WEGRZYNEK, A. M. ..... General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.
DR. B. KULAKOWSKI ..... Prezydent i Redaktor
W. KRAJEWSKI ..... Redaktor Zarządzający
M. F. WĘGRZYNEK ..... Kasjerka

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)

Daily Excluding Sunday	
One Year	$6.00
Six Months	$3.75
Sunday Only	
One Year	$2.25
Six Months	$1.25
Daily and Sunday	
One Year	$7.00
Six Months	$4.00

PRENUMERATA (Na prowincji)

Codziennie z wyjąt. niedzieli.	
Rocznie	$6.00
Półrocznie	$3.75
W niedzielę tylko	
Rocznie	$2.25
Półrocznie	$1.25
Codziennie i w niedzielę.	
Rocznie	$7.00
Półrocznie	$4.00

NEW YORK CITY

Daily Excluding Sunday	
One Year	$5.00
Six Months	$4.50
Sunday Only	
One Year	$2.75
Six Months	$1.50
Daily and Sunday	
One Year	$10.00
Six Months	$ 6.00

W NEW YORKU

Codziennie z wyjąt. niedzieli.	
Rocznie	$6.00
Półrocznie	$4.50
W niedzielę tylko	
Rocznie	$2.75
Półrocznie	$1.50
Codziennie i w niedzielę	
Rocznie	$10.00
Półrocznie	$ 6.00

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(4 Ave., między 15 i 16 ulicami).
TELEPHONE STUYVESANT 5494.

BROOKLYN BRANCH:
556 MANHATTAN AVENUE
TELEPHONE: GREENPOINT 0521.

„PRZYRODA I TECHNIKA"

Słowa poniższe są powitaniem i wezwaniem zarazem. Powitaniem radosnym i uznaniem najwyższym dla zawsze czujnej, zawsze wiernej w służbie powszechności a prawie samotnej w pustce życia umysłowego w Polsce strażnicy myśli nowoczesnej, złożonej z garści przyrodników. — Wezwaniem zaś do Was Czytelnicy „Nowego Świata".

Niedarmo „Towarzystwo Imienia Kopernika" z siedzibą we Lwowie, podejmując wraz z „Książnicą Polską Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych" wydawnictwo „Przyrody i Techniki" przypomniało zklerykalizowanemu społeczeństwu polskiemu heroiczną, choć skromną i bez gestów żadnych postać Bronisława Znatowicza i garści wychowańców Szkoły Głównej, którą tak potępiał pisarz katolicki, Juljan Bartoszewicz w pamiętnikach swych, obecnie w najpłytszym piśmie w świecie, „Tygodniku Ilustrowanym", drukowanych. Pozwolimy sobie przedrukować w przyszłym numerze niedzielnym „Nowego Świata" artykuł z „Przyrody i Techniki pamięci Znatowicza poświęcony. Będzie może lepszym apelem do rozumów Waszych, niż artykuł niniejszy. Niemniej jednak według sił i możności moich, wzywam wszystkich czytelników naszych, aby sami wypisali sobie z Polski i innych do tego namówili „Przyrodę i Technikę, Lwów Czarnieckiego, 12, nowe i jedyne pismo w Polsce, poświęcone szerzeniu wiedzy przyrodniczej i poznaniu współczesnego technicznego postępu. Pismo to wydawane co miesiąc kosztuje w Polsce rocznie dziesięć tysięcy marek, a raczej kosztowało, gdyż marka znów spadła, i teraz ta suma na nasze pieniądze wyniosła by coś około sześćdziesiąt centów. Chciałbym, abyście zrozumieli wysiłek i poświęcenie przymierających z głodu uczonych polskich, którzy odejmując od ust swych literalnie suchy kawałek chleba, bronią naród swój przed barbarzyństwem i ciemnotą, i pismo nie opłacające się nigdy, wydają. Niechaj więc każdy z Was, czytelnicy nasi, prześle pod wskazanym wyżej adresem dolara lub więcej, wedle możności, dodając w liście do Administracji „Przyrody i Techniki", że nadwyżkę od ceny prenumeraty przeznaczacie na fundusz wydawniczy tego jedynego w Polsce pisma. Pewny jestem, że każdy czytelnik nasz to zrobi, rozumiejąc znaczenie podniesienia poziomu wiedzy, w narodzie całym i przygotowanie w ten sposób rządów prawdziwej demokracji. Niejednokrotnie na tym miejscu wskazywałem Wam na wspólne pochodzenie katolicyzmu, bolszewizmu i faszyzmu od wiary ludzi z epoki kamiennej we wszechmoc magiczną słowa, czy to stwarzającej świat z niczego lub sprawiającą cudowne przemiany chemiczne mąki, czy to przemiany ustroju społecznego, przemiany ciemnych barbarzyńców w ludzi dwudziestego wieku. „Stań się" Jehowy, „był" po siemu" Lenina, bezczelna dyktatura Mussolina może znajdywać wiarę i posłuch tylko wśród dzikiej i przesądnej masy. A przecie nikt z Was Polski nie chce oddać ani w ręce czarodziejów katolickich, ani w ręce zwolenników wiary Azji ocztowniczej, ani w ręce bezczelnych pasożytów endeckich. Długa i daleka ale pewna droga do prawdziwej siły i znaczenia Polski jeno pod przewództwem Nauki i pod dozorem starorzymskiej Cnoty, którą my dzisiaj Wierną Służbą Ojczyźnie nazywamy, prowadzi.

I podam Wam jeszcze jedną myśl. — Oto po przeczytaniu odeślijcie z powrotem każdy numer „Przyrody i Techniki" do Polski do wsi Waszych, do miast Waszych rodzinnych, tam, gdzie spodziewacie się, aby pismo to bezpośrednio dotrzeć mogło, tak, jak to wielu już z pomiędzy Was robi z numerami „Nowego Świata".

Oto treść numeru pierwszego „Przyrody i Techniki":

Do Czytelników. — Pamięci B. Znatowicza. — Dr. inż. Z. Fuchs: Budowa materji w świetle badań nowoczesnych. — Prof. dr. S. Krzemieniewski: Ochrona przyrody ojczystej i jej znaczenie. — Dr. inż. T. Malarski: Zarys rozwoju radjotelegrafji. — J. Łamnicki: O gościach mrówek. — Uczczenie zasług naukowych F. Chłapowskiego. — Ruch naukowy. — Przegląd czasopism. — Przegląd książek. — Zapiski. — Skrzynka redakcyjna.

Pamiętajcie więc: Kupcie przekaz „American Express Co., lub przekaz bankowy na dolara, dwa, trzy, wedle możności Waszej na imię: „Przyroda i Technika" monthly, 12 Czarniecki Street, Lwów, Poland i prześlijcie pod tym adresem w liście, w którym zaznaczycie, że nadwyżkę po potrąceniu rocznej prenumeraty przeznaczacie na fundusz wydawniczy „Przyrody i Techniki".

Wasi ciemni bracia, księżom wierzący, kupują sobie za siedemdziesiąt dolarów rocznie od księży swych, wątpliwe bardzo perspektywy na zbawienie wieczne. Wy, za parę dolarów kupcie sobie i braciom Waszym światopogląd przyrodniczy, jedyny godny człowieka cywilizowanego.

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

STATYSTYKA WYBORÓW SEJMOWYCH W POLSCE

Według danych Gł. Urzędu Stat. opracowanych pod kierownictwem prof. L. Krzywickiego statystyka wyborów sejmowych przedstawia się jak następuje:

W całej Rzplitej Polskiej wynosiła liczba wyborców, t. j. wpisanych do spisu wyborców, 12,992.000 (na tysiąc mieszkańców 484 wyborców).

Z tego, po odrzuceniu 58,000 głosów nieważnych w całej Rzeczypospolitej głosowało 8,763.000 osób, czyli 70 procent.

Według stronnictw podzieliły się głosy te w sposób następujący:

Lista 8 Chrześcijański Związek Jedności Narodowej	2,551.000	czyli	29,1%
Lista 12 Polskie Centrum	260.000	"	3,0%
Lista 14 Centrum Mieszczańskie	30.000	"	0,3%
Lista 1 Polskie Stronnictwo Ludowe	1,150.00	"	13,1%
Lista 3 Wyzwolenie	963.000	"	11.0%
Lista 13 Polskie Stronnictwo Ludowe — Lewica	59.000	"	0.7%
Lista 15 Chłopskie Stronnictwo Radykalne (Okoń)	116.000	"	1.3%
Lista 6 Rady Ludowe	47.000	"	0.6%
Lista 2 Polska Partja Socjalistyczna	906.000	"	10,3%
Lista 7 Narodowa Partja Robotnicza	474.000	"	5,4%
Lista 5 Komuniści	121.000	"	1,4%
Lista 10 Unja Narodowo-Państwowa	38.000	"	0,4%
Lista 22 Lista Kresowa	48.000	"	0.6%
Lista 18 Lista Inwalidów	12.000	"	0,1%
Lista 16 Blok Mniejszości Narodowych	1.401.000	"	16.0%
Lista 20 Ludowcy żydowscy	54.000	"	0.6%
Lista 4 Bund	81.000	"	0.9%
Lista 11 Żydowski Robotniczy Komitet	14.000	"	0.2%
Lista 17 Sjoniści wschodnio-galicyjscy	177.000	"	2.0%
Sjoniści zachodznio-galicyjscy	81.000	"	0.9%
Wszystkie inne listy	180.000	"	2.1%

Z powyższego zestawienia wynika, iż na 14 list państwowych polskich padło razem 6,775.000 głosów, czyli 77,2% ogólnej liczby oddanych głosów. Z cyfry tej otrzymały:

Stronnictwa odpowiadające Prawicy w Sejmie (Chjena, Centrum Polskie Skulszczycy) i Centrum Mieszczańskie) 2,841.000 głosów, czyli niepełne 33% wszystkich oddanych głosów.

Stronnictwa włościańskie (Piast, Wyzwolenie, Stapończycy, Okoniowcy i Rady Ludowe) razem 2,335.000 głosów, czyli przeszło 26% wszystkich głosów.

Stronnictwa robotnicze: (P. P. S., N. P. R. i komuniści) otrzymały razem głosów 1,501.000, czyli 17,1%.

Na listy niepolskie padło razem głosów 1,808.000, czyli 20,6%.

* * *

Podając powyższe cyfry, warszawski „Robotnik" komentuje je w ten sposób:

„Liczby te, które podaliśmy za G. P. S. jaskrawie wykazują, jak niesprawiedliwa była ordynacja wyborcza dla stronnictw robotniczych, i wogóle stronnictw mniejszych. W toku dyskusji nad tą ordynacją w Sejmie Ustawodawczym niejednokrotnie wykazywaliśmy, że system obliczania mandatów z listy państwowej jest wysoce niesprawiedliwy i ustanawia premje dla stronnictw większych. Listy państwowe nie spełniły swego właściwego przeznaczenia: nie wyrównały wyników wyborów, nie były uzupełnieniem wyborów proporcjonalnych w tym kierunku, aby resztki głosów w okręgach nie przepadały dla list okręgowych. Przy sprawiedliwym systemie list państwowych Chjena nie otrzymałaby wysokiej premji, jak wykaże poniższe zestawienie: na 1 mandat Chjeny przypada głosów 15,650, na 1 mandat „Piasta" — 16,428 gł., a na mandat P. P. S. 22,090 głosów.

Czyli każdy poseł-socjalista ma o 50% więcej wyborców za sobą, aniżeli poseł „Chjeny". Ordynacja pp. Buzka i ks. Lutosławskiego skrzywdziła najbardziej ludność robotniczą, która w stosunku do liczby swych głosów otrzymała o kilkanaście mandatów za mało".

* * *

Z naszej zaś strony robimy uwagę, że dzięki konsolidacji Ch-je-na, mając dwa i pół miljony głosów, licząc razem z centrum, zdobyła prawie tyle mandatów ile nie skonsolidowana lewica która otrzymała blisko cztery miljony głosów.

* * *

Prezydent Harding w orędziu do Kongresu wyraził opinję, że pokój światowy powinien się opierać na umowach tego rodzaju, jaka została zawarta przez pięć mocarstw na konferencji rozbrojeniowej w Washingtonie. Pięknie, ale cała rzecz w tym, że oprócz Stanów Zjedn. żadne z innych czterech mocarstw umowy wzorowej waszyngtońskiej dotychczas nie ratyfikowały

FRASZKI CODZIENNE

(Ku Klux Klan w Buffalo, czyli prawdziwe strachy na lachy. — Napędzili pieniędzy do kieszeni, ale nie sobie. — Jak Antoni Czosnyka z parafjanami został wyzwoleńcem).

Jak nam donoszą z Buffalo, mają tamtejsi polacy zabawę nielada.

Mianowicie jedno z tamtejszych pism katolickich, chcąc mieć trochę sensacji na podniesienie cyrkulacji przed świętami, z drugiej strony chcąc się nieco przypodchlebić biskupowi, do którego przybocznej straży należy wydawca tego pisma, zamieściło alarmujące wieści o pojawieniu się pomiędzy polakami wysłanników okrutnego Ku Klux Klanu, którzy, obładowani złotem, rozsiedli się na polskim Broadway'u i rozsyłają listy do pobożnych pa rafjan rzymskich kościołów.

Rozmaite Pępkowiaki, Brzuchowiaki i inne Pieprzaki, noszące świece podczas uroczystego „Asperges me", otrzymały podobno listy, w których Ku Klux Klan domaga się od nich, aby ujęli się za swym wikaryem, prześladowanym przez proboszcza i jego gospodynię.

* * *

Przez kilka dni z rzędu drukowało to pismo straszliwe historje o najeździe Ku Klux Klanistów na Buffalo, a nawet podawało fotografję młodzieży polskiej, ubranej w rytualne koszule Klanu.

Ludzisko zaczęli się niepokoić i drżącym głosem śpiewali godzinki, a czekając, kiedy Klaniści zaczną rzeź biednych katolików. Dzie ci bały się wychodzić same na ulicę, kobietom trzęsły się nogi, kiedy ujrzały jakąś twarz obcą przed sobą, a redakcja katolickie go pisma straszyła coraz większemi literami.

* * *

Mało tego, dzielni obrońcy wiary katolickiej poczęli wskazywać palcem na coraz to inne osoby, jako na autorów owych idjotycznych listów, rozsyłanych do bogobojnych parafjan.

Zaciekawienie było coraz większe, a kiedy doszło do zenitu, pomysłowa trupa teatralna, bawiąca w Buffalo, zapowiedziała wesołą komedyjkę p. t. „Tajemnica Ku Klux Klanu", zapewniając sobie olbrzymie powodzenie. Reklama nie kosztowała polskich aktorów ani centa.

* * *

Warto z „Przeglądu Tygodniowego" przytoczyć opowiadanie ob. Antoniego Czosnyki, niegdyś bezkrytycznego parafjanina, a dziś dzielnego wyzwoleńca:

„Wrzuciłem kabacisko na siebie i jazda do kościoła. Przyszedłszy do kościoła, moja żona usiadła w ławce, a ja klęknąłem na środkowym ganku. Ksiądz wikary odprawił sumę a proboszcz Stabenau zbierał kolekty. Wkładam rękę do kieszeni i na nieszczęście nie miałem pieniędzy drobnych tylko banknot pięciu dolarowy. No to sobie tak myślę, że tyle księdzu dać, toby było trochę nieładnie na mnie biedaka. To sobie myślę: urunę się księdzu troszkę z drogi, by nie być w drodze, lecz to nie ustrzegło mnie od nieszczęścia. Proboszcz skolektował od ludzi w ławce i obraca się do mnie z koszykiem. Ja się poczerwieniał od wstydu, że nie mam mu co dać a piątki szkoda, a proboszcz trzepie koszykiem pod moim nosem. Ja się nie odezwał ani słowa; proboszcz jeszcze raz trzepie mi pod nosem; ja pokręciłem głową, że nie mam i nie mogę dać. Nareszcie ksiądz rozgniewany trzęsie mi jeszcze raz pod moim nosem i mówi: „Jak nie dacie kolekty, to za drzwi!".

* * *

Ja na to odezwałem się: Jak skończę nabożeństwo to ja sam pójdę, nie trzeba mnie wyganiać z kościoła. Ksiądz rozgniewany oddał koszyk trustyście a sam poleciał na plebanję i zatelefonował po policję. No i za parę minut już było w kościele dwuch policmanów z pałami, jakby po jakiego zbrodniarza. Proboszcz przychodzi do mnie i mówi mi: „Czosnyka! macie wleść do ławki". Ja odpowiedział: że nie wejdę. Ksiądz chciał dać znać policji, czy ja go usłucham, czy nie i poszedł do policjantów i coś do nich mówił. Po skończonem nabożeństwie, wychodzę z kościoła a policmani czekali na mnie na trotuarze pod kościołem i mówią mi, że jestem aresztowany. Ja się ich pytam czy macie warrant? A oni mówili: Nie ma my, ale mamy rozkaz aby my cię aresztowali. Ja mówię: To dobrze, ale ja nie wiem za co! Oni odpowiedzieli mi, że i oni nie wiedzą, ale mają taki rozkaz, to muszą go wypełnić. Ludzi się nachodziło setki. Szczepan Cieślski, jako dobry mój przyjaciel, nie chciał, ażebym miał ten wstyd jechać na policyjnym wozie, zawiózł mnie, swoim automobilem na policję i tam złożył 200 dolarów za mnie jako kaucję i poszedłem do domu".

* * *

Był to początek nawrócenia czcnego obywatela Czosnyki, który dziś jest człpwiekiem całkiem postępowym i doskonałym działaczem ludowym.

POLSKI UCZONY O MAGJI

Staje on w obronie czarnoksiężników u dzikich plemion

Dr. B. Malinowski, syn profesora z uniwersytetu krakowskiego, mieszkający stale w Anglji, miał niedawno odczyt w Royal Antropological Institute na temat sztuki czarodziejskiej melanezyjskiej. Dr. B. Malinowski, którego żmudne studja wspierała jego matka, tem że przerabiała z nim wszystkie książki i archiwa, które dla niego z powodu zbyt słabego wzroku były niedostępne, był kierownikiem naukowej wyprawy do Nowej Gwinei w latach 1914—1918. W odczycie swoim opowiadając o życiu i zwyczajach mieszkańców archipelagu koralowego, otaczającego Nową Gwineę, twierdził, że zastosowywanie naszych praw, pojęć moralności i zwyczajów

w społeczeństwach prymitywnych wywołuje rodzaj ultra-bolszewizmu,

kompletną anarchję i zanik moralności, które prowadzą do całkowitego en masse wymierania ras krajowych.

Opisując robotę i metody czarodziejów tamtejszych, przypisywał czarnej magji moc przestrzegania praw plemiennych, siłę konserwatywną, stojącą zawsze po stronie istniejącego porządku. Jest więc pożałowania godnym faktem, że lekroć cywilizacja europejska styka się z dzikimi, pierwszym jej czynem jest podminowanie lub obalenie władzy czarnoksiężnika. Misjonarze wykliną go z kazalnic, rząd obchodzi się z nim jak ze zbrodniarzem. Jest to jeden z wielu wypadków, gdzie zbytek gorliwości daje dzikim to, do czego jeszcze nie dojrzeli, gdzie rujnując istniejący porządek

administracja nie ma nic lepszego na jego miejsce.

W dalszych wywodach radzi dr. Malinowski administratorom w tych prowincjach, by zanim przed wcześnie zniszczą urządzenia obrażające nasze europejskie poczucie sprawiedliwości i moralności, zastanowili się nad tem, że są one doskonale przystosowane i niezbędne dla społecznego ładu u krajowców.

Tel. 2943 W. Passaic.
Helena A. Sitkowska
256 Columbia Ave., Passaic, N. J.
ROZMAIŚCIOWANA AKUSERKA
z długoletnią praktyką oraz ukończonym kursem pielęgniarki w szpitalach Nowo-Yorskich. Władająca językami: angielskim, polskim, ruskim i słowackim, wolna od łaskawej pamięci.

Royal Mail
PRZEDPŁATY
Przygotujcie się sprowadzić Waszych krewnych do Stanów Zjednoczonych drogą Royal Mail.
Specjalną uwagę się daży pasażerów; wyborowe jedzenie i czyste kajuty dla wszystkich
Wielkie wygody — częste okręty częste jazdy
ORDUNA ORBITA — ORGA OHIO
Przygotowania czynione do podróży we wszystkich Europejskich krajach.
Napiszcie po książeczkę
Zgłoście się po bliższe szczegóły do:
Royal Mail Steam Packet Co.
SANDERSON & SON, Inc., AGENCI
26 Broadway, New York
117 W. Washington St., Chicago
lub miejscowy okrętowy Agent.

NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA
STANDARD BANK
PRZESYŁA PIENIĄDZE DO KRAJU
W polskich markach po najniższym kursie, albo w amerykańskich dolarach i doręcza takowe na ostatniej pocztowej stacji zamieszkania odbiorcy.
Odbiorca w kraju otrzymuje na rękę amerykańskie dolary (możemy to udowodnić pokwitowaniami z kraju z własnoręcznymi podpisami odbiorców).
Doręczeniem dolarów na rękę odbiorcy zajmuje się nasze Oddziały Bankowe w kraju.
Przesłane pieniądze doręczamy do rąk odbiorcy pod gwarancją w przeciągu 20-tu dni, a jeżeli telegraficznie, to w ciągu 3ch dni.
SPRZEDAŻ SZYFKART
Na specjalne, odchodzące, przedświąteczne okręty, z których na każdym jest wspaniale upiększona
„Choinka"
do stołu przyrządzone potrawy specjalne, polskie, świąteczne, — pierwszorzędnie oświetlone elektrycznością, kajuty dla 2ch i 4ch osób.
Szczególną pieczołowitością otaczamy Rodziny podróżujące.
WYRABIAMY PASZPORTY DO PODRÓŻY
SPROWADZAMY KREWNYCH Z KRAJU
i wyrabiamy odpowiednie dokumenty dla przyjezdnych.
Żądajcie wszelkich dalszych informacji pod adresem:
STANDARD BANK
55 Ave. B, Cor. 4th St., New York City

Wiadomości z Polski

WALKA ZE ZŁODZIEJAMI DOLARÓW.

Warszawa. — Do Warszawy przyjechała z Suwałk Kazimiera Chmielewska celem załatwienia formalności związanych z wyjazdem do Ameryki. Przy ulicy Królewskiej podeszły do niej dwie kobiety, rzekomo również emigrantki i poprowadziwszy z nią rozmowę, skierowały się na ulicę Żabią. Tam znalazły na ulicy portfel z pieniędzmi i weszły do bramy pod nr. 9, by podzielić się znalezionym skarbem. W tem wszedł do bramy rzekomo poszkodowany i przeprowadziwszy u dwu nieznajomych kobiet rewizję, podszedł do Chmielewskiej, by sprawdzić jej pieniądze. Chmielewska dała do obejrzenia swoje dolary, lecz patrzała na ręce nieznajomego tak bystro, że zauważyła, jak ten zabrał jej 10 dolarów. Nie zdążywszy odebrać nieznajomemu pieniędzy, który szybko zaczął uciekać, Chmielewska chwyciła za włosy dwie jego wspólniczki, co widząc nieznajomy, podbiegł i rzucił jej 10 dolarów z powrotem, by tylko puściła dwie kobiety. Chmielewska 10 dolarów zabrała, lecz dwu kobietom napowrót wpiła swe ręce we włosy i alarm wszczęła. Targane za włosy oszustki broniły się zaciekle, mimo to nie zdołały wyrwać się z rąk Chmielewskiej. Nie pomogła nawet pomoc oszusta, który widząc nadbiegającego policjanta, szybko się ulotnił. Oszustki sprowadzono do 12 komisarjatu, nazywają się: Marja Fijałkowska, zameldowana przy ulicy Świętokrzyskiej 35, tam jednak nie mieszka, i Zofja Obrębska, (Złota 31), obie osądzono w areszcie.

O BEZPIECZEŃSTWO NA KRESACH

Dzisiejsza konferencja w Ministerjum spraw wewnętrznych

Warszawa, 24 list. — W dniu dzisiejszym w ministerjum spraw wewnętrznych ma odbyć się pod przewodnictwem dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego, p. Stefana Urbanowicza, konferencja w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa na kresach.

Na konferencji tej będzie poruszona również sprawa powiększenia kadrów policji kresowej, co wymaga wyjednania specjalnych kredytów w min. skarbu.

Wobec tego w konferencji weźmie udział przedstawiciel min. skarbu.

Zdaniem naszem, żądania ministerjum spraw wewn., dotyczące uzyskania nowych kredytów na utrzymanie policji, niewątpliwie będą uwzględnione przez władze skarbowe, gdyż tego wymaga zapewnienie bezpieczeństwa na kresach.

O BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE Z WILNEM

Budowa mostu na Niemnie

Wilno, 24 list. — Jutro odbędzie się na Niemnie uroczystość założenia „kamienia węgielnego" pod budowę zniszczonego mostu kolejowego na dawnej linji „petersburskiej".

Na dnie rzeki spoczywają już dwa wielkie kesony, które zaczęto zagłębiać w dno celem założenia fundamentów pod filary.

Na jutrzejszej uroczystości będą obecni przedstawiciele ministerjum kolei i wileńskiej dyrekcji kolejowej.

Most skończony będzie zapewne w początku roku przeszłego i w znacznym stopniu skróci drogę z Warszawy do Wilna dokąd zmuszeni jesteśmy do tej pory jechać przez Lidę.

SOSNOWIEC

Wygodnisie

Jedno z pism tutejszych donosi: Lokatorzy pewnej kamienicy w Sosnowcu, jako że są ludźmi wygodnymi, zebrali kartki wyborczę od wszystkich mieszkańców domu i... wydelegowali z niemi stróża, by kartki te za wszystkich wrzucił do urny.

NAJSZYBCIEJ I NAJBEZPIECZNIEJ JEST PRZESYŁAĆ DO POLSKI PIENIĄDZE TAK W MARKACH JAK I DOLARACH PRZEZ
AGENCJE STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW
224 EAST 57th STREET, NEW YORK CITY.
Karty Okrętowe i sprawy notarjalne. — Biuro otwarte wieczorami.

Telefon: 2766 Market.
WOJCIECH RUCKI
Notarjusz Publiczny, Komisarz spraw realnych. — Wyrabiam akta prawne, wysyłam pieniądze do Polski; sprzedaję karty okrętowe; daję na dogodne spłaty. — Asekuruję od ognia domy i meble i t. p.
86 Tyler Street, Newark, N. J.

JEDYNE POLSKIE
BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA MĘŻCZYZN I KOBIET
Jeżeli posiadajcie bez pracy, a poszukujecie takowej, zgłoście się do nas, a my postaramy się dla was takową otrzymać. Biuro otwarte od 8-ej rano do 8-ej wieczorem każdego dnia.
THE BELWEDER AGENCY INC., EMPLOYMENT DEPARTMENT
359 — 2nd Avenue, pomiędzy 20 i 21 ul. New York, N. Y.
Telefon Gramercy 3821.
STANISŁAW PIETRASZ i JAN B. MAKOWSKI, Kierownicy.

PIENIĄDZE W DOLARACH I MARKACH. WYSYŁAMY do POLSKI NAJTANIEJ I NAJPRĘDZEJ
SZYFKARTY NA GDAŃSK I INNE PORTY sprzedajemy na wszystkie linje. Specjalną opieką otaczamy rodziny i przybyłych do N. Y.
SPROWADZAMY KREWNYCH Z POLSKI.
POLISH TRAVEL BUREAU (INTERNATIONAL TRAVEL BUREAU)
136 East 42nd Street. New York, N. Y.

(Ciąg dalszy)

— Konopie, co! Haszysz, haszysz! Cha—cha... to doskonałe!

— Doskonałe! — powtórzyłem, wybuchając śmiechem.

Eg-Anteouen przywtórzył dyskretnie. Dogasający ogień oświetlał jego zawoalowaną twarz i odbijał się w jego straszliwych ciemnych oczach.

Po upływie jakiejś sekundy chwycił nagle Morhange Targijczyka za ramię.

— I ja chcę zapalić, daj mi fajkę!

Upiór podał memu towarzyszowi żądany przedmiot.

— Ach!.. fajka europejczyka...

— Fajka europejczyka — powtórzyłem coraz weselszy.

— Z literą M... jakby specjalnie zrobioną... M... Kapitan Morhange...

— Kapitan Masson — poprawił spokojnie Eg-Anteouen.

— Kapitan Masson — powtórzyłem jednocześnie z Morhangem.

Roześmieliśmy się znowu.

— Ha... ha... ha... Kapitan Masson... Pułkownik Flatters... Studnie Garama... Zabito go, żeby mu zabrać fajkę... Tę oto fajkę... Kapitana Massona zabił Segheir-Ben-Szeik.

— Tak jest, rzeczywiście Segheir-Ben-Szeik, — odparł z niezmąconym spokojem Targijczyk.

— Kapitan Masson i pułkownik Flatters oddalili się od konwoju, aby obejrzeć studnie — mówi Morhange ze śmiechem.

— Wówczas otoczyli ich Tuaregowie — dorzuciłem śmiejąc się coraz serdeczniej.

— Targijczyk z Hoggaru schwycił za cugle konia kapitana Massona...

— Segheir-Ben-Szeik trzymał konia pułkownika Flattersa, — dodał Eg-Anteouen.

— Pułkownik kładzie stopę w strzemię i w tejże chwili zostaje pchnięty przez Sgheir-Ben-Szeika.

— Kapitan Masson wyciąga rewolwer i strzela do Sgheir-Ben-Szeika, któremu odrywa trzy palce u lewej ręki.

— Ale Segheir-Ben-Szeika jednem cięciem szabli rozpłatał kapitanowi Massonowi czaszkę — dokończył Eg-Antouen.

Wypowiedział to zdanie śmiejąc się cicho i z zadowoleniem. Padało nań dogasające światło. Widzimy jego błyszczącą fajkę. Trzyma ją lewą ręką. Ma u niej tylko dwa palce. Dotychczas nie zauważyłem tego szczegółu.

Morhange dostrzegł to teraz także.

— Więc rozpałatawszy mu czaszkę, zabrałeś mu fajkę! Brawo Segheir-Ben-Szeik.

Segheir-Ben-Szeik nie odpowiada. Od czuwamy jednak jego wewnętrzne zadowolenie. Nie przestaje palić. Z trudnością już rozróżniam jego rysy. Płomień blednie... gaśnie... Nigdy nie śmiałem się tyle, co tego wieczoru. Jestem pewien, że Morhange też... Zapomni może o klasztorze... A wszystko przez to, że Segheir-Ben-Szeik ukradł kapitanowi Massonowi fajkę... I wierz tu w powołanie religijne!

I znowu ta przeklęta pieśń. „A siódma to chłopiec, który zgubił jedno oko..." Nie można sobie wyobrazić bardziej idjotycznych słów. Jakie to śmieszne! Jest nas teraz w jaskini czterech... Co ja mówię! Pięciu... sześciu... siedmiu... ośmiu... Nie krępujcie się, moi drodzy! Nareszcie dowiem się, jak wyglądają tutejsze duchy... Morhange mówił, że Blemyensy mają twarz na piersiach. Ten, który chwyta mnie w ramio na to stanowczo nie Blemyens. Wynosi mnie. A Morhange? Nie chcę, żeby o nim zapomniano!

Nie zapomniano o nim. Dostrzegłem go przywiązanego do wielbłąda, który idzie przed tym, do którego ja jestem przymocowany. Dobrze zrobili, bo inaczej spadłbym z pewnością. Te duchy są naprawdę uprzejme. Ale droga daleka! Mam ochotę położyć się... spać.

Prześliśmy zdaje się przez długi korytarz i wydostali się na powietrze. A oto jesteśmy znowu w nieskończenie długim i dusznym korytarzu. I znowu gwiazdy... Czy ta dziwaczna podróż będzie jeszcze długo trwała?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czesław Łukaszkiewicz

Księży Chleb

— POWIEŚĆ —

z życia polsko-amerykańskiego

(Ciąg dalszy.)

Tłum rzucił się za nim.

Najprzód młodsi chłopcy i dzieciarnia.

Otaczali prosiaka gęstym półkolem, kwiczeli, ryczeli, ale prosię umykało z szyb kością jelenia.

Starsi spostrzegli, że bydlę umyka.

Podniósł się wrzask.

— Nie puścić do lasu; Nie puścić!

Zerwały się wreszcie pary, odpoczywające na trawie i zastąpiły drogę prosiakowi.

Nawrócił i sadził ku estradze, jak oszalały. Paręset rąk wyciągnęło się do niego. Skłębiło się, jak w młynie. Na prosiaku leżało kilkoro parafjan, ale ślizkie mydliny nie dozwalały na schwycenie kwiczącego bezroga.

Kiejda Pająk schwyciła go wreszcie za nogę i poczęła piszczeć:

— Mam, mam, trzymam!

Nie nadługo jednak to pomogło, gdyż prosiak oswobodził ślizką nogę z uścisku. Kiejdy i wywinął się z pod kupy ciał ludzkich.

Wpadł w drugą gromadę, wił się, podskakiwał, szedł na przebój, przewracał ludzi, targał kiecki kobietom, które zawzięły się teraz nie na żarty na biedaka.

Zdyszane i rozmierzwione rzucały się na wylękłe zwierzę, przewracając się i łyskając łydkami, ale prosiak wywinął się z pod ich rąk i nóg.

Proboszcz śledził uważnie, z pogodnym uśmiechem na twarzy, podskoki i wyślizgiwania się prosięcia i od czasu do czasu hukał: :

— Huż! huż! huż!

Wreszcie chłopcom strzeliła genjalna myśl do głowy. Zabiegli prosiakowi drogę z workiem, rzucili się na niego ze wszystkich stron i przytłamsili na ziemi.

Za chwilę odpoczywał prosiak w worku, kwicząc żałośnie.

Zwycięscy wyli w niebogłosy.

Z oddali dochodził basowy śpiew chóralny:

Pije Kuba do Jakuba,
Jakub do Michała...

Ciemniło się coraz bardziej.

Proboszcz z wikarym ruszyli ku plebanji. Niektórych chłopców pociągnęły kobiety do domu, reszta została przy opróżniających się beczkach. Młodzi gzili się na murawie, albo tańczyli do samego ostatka.

Ksiądz Banasik szedł obok rozweselonego proboszcza i milczał, jak zaklęty.

Ta tłuszcza, ścigająca namydlonego prosiaka, urastała w oczach jego do godności symbolu.

— „Dobra jest sól; ale jeśli się sól niesłoną stanie, czemże ją osolicie?"

CIEKAWOŚĆ PIERWSZY STOPIEŃ DO PIEKŁA

Przez kilka poranków mogła siostra Placyda rozmyślać spokojnie w kaplicy klasztorku.

Ksiądz Stanisław wyjechał na ślub siostry i parę dni miał spędzić w domu rodzicielskim.

Starzy cieszyli się doskonałym wyglądem syna, a Julka nie posiadała się z radości, że ślubu udzieli jej ksiądz brat.

Z pewną lękliwością odpoczął w swoim dawnym pokoiku, który był świadkiem jego łamania się i pasowania z sobą na progu nowego życia.

Owiały go wspomnienia pierwszych dni jego pobytu na ziemi amerykańskiej, zdawało mu się chwilami, że czuje jeszcze odurzający i zawrotny zapach róż, przysyłanych mu codzień przez panią Rakiewską.

— Ach! — machnął ręką. — Co mnie to wszystko dziś obchodzi?

Kiedy znalazł się na plebanji, powitała go gospodyni ze źle ukrywanym zdenerwowaniem na które starała się nałożyć maskę obojętności. Ksiądz Mączewski zajęty był jakiemś obliczaniem i nie wiele z nim rozmawiał. Za to Świeczka cieszył się naprawdę jego przybyciem i zaraz zaciągnął go do siebie na pogadankę.

Nalał w kieliszki wina i począł gościa zasypywać poufałymi pytaniami.

— Jakżeż tam córeczki księdza Targowskiego?

— Żyją, chowają się — odpowiedział ks. Banasik dość chłodno.

- Rozwijają się?

Nie wiem, bo ich wcale nie wi-

(Ciąg dalszy nastąpi)

MONARCHIŚCI ROSYJSCY W OBRONIE GDAŃSKA

Warszawski "Kurjer Poranny" pisze:

"Monarchiści rosyjscy zainteresowali się nagle bezpieczeństwem Gdańska. Nietyle jego bezpieczeństwem politycznem — bo oczywiście pod tym względem Gdańskowi nic nie grozi, — ile jego bezpieczeństwem czysto fizycznem. Zainteresowali się mianowicie tem, że według ich obaw Polska może wysadzić Gdańsk w powierze. A nietylko zainteresowali się tą straszną ewentualnością, ale zdecydowali się oskarżyć nas przed Anglją, o te czarne i złowrogie zamiary. Podjął się tego osobiście sam leader monarchistów rosyjskich rezydujący właśnie w Gdańsku, p. Aleksiej Aleksiejewicz Bobrińskij, brat słynnego hr. Bobrińskiego, który był gubernatorem we Lwowie i który odegrał tak 'wielką rolę" w historji stosunków polsko-rosyjskich i w biografji politycznej p. Stanisława Grabskiego. Wystosował tedy do wielkiego dziennika londyńskiego "Daily Telegraph", wielki artykuł zatytułowany "Polskie amunicje — Składy w Gdańsku' i podcyfrował go pełnem swojem nazwiskiem.

O cóż to idzie? Idzie o to, że we wrześniu Liga Narodów zadecydowała pozwolić rządowi polskiemu na urządzenie podziemnych pomieszczeń na składy amunicji w Gdańsku i że półwysep Koenigshafen został na ten cel wybrany. Aleksiej Aleksiejewicz Bobrińskij martwi się naprzód o to, że będzie to bardzo dużo kosztowało skarb polski, a to dlatego, że półwysep zabudowany jest — przez magazyny towarowe, należące do towarzystw okrętowych, bogatych kupców i zagranicznych eksporterów. Pan Leon Pluciński będzie potrzebował ogromnych pieniędzy, aby te gmachy wykupić, i rząd polski — zapewnia hr. Bobrińskij — nie łatwo znajdzie fundusze na zaspokojenie tego wielkiego wydatku."

Przytaczając szczegóły owej szczególnej pieczołowitości p. Bobrińskiego o losy Gdańska, "Kurjer" komentuje je w ten sposób:

"Reasumujmy. Graf Aleksiej Aleksiejewicz Bobrińskij, leader rosyjskich monarchistów z stolicą w Gdańsku, ujmuje we własne ręce politykę Woln. Miasta Gdańska w stosunku do Polski, Anglji i do Ligi Narodów. Protestuje przeciwko temu, aby Gdańsk był miejscem przeładowania amunicji, niezbędnej dla armji polskiej, pomimo iż już prof. Howard Lord amerykański delegat na Konferencji Paryskiej, w swojej książce stwierdza, że zamknięcie dla Polski komunikacji portowej z morzem, zastrzeżonej Traktatem Wersalskim, było naruszeniem krzyczącem praw Polski i omal nie stało się w r. 1920 powodem katastrofy niweczącej niepodległość Polski. Równocześnie w interesie "Rosji przyszłości" domaga się, aby Gdańsk fabrykował aeroplany i broń, których nie wolno fabrykować niemcom. Oskarża przytem Polskę o rzekome zamachy na zgubę Gdańska, o wojowniczość, o przeszkadzanie komunikacji Rosji dzisiejszej ze światem zewnętrznym i atakuje Ligę Narodów za obronę praw Polski. — Monarchiści rosyjscy zawcześnie zdejmują maski. Robota jest zbyt grubemi nićmi szyta, aby nie można było zrozumieć, że to nietyle nasze składy w Koenigshafen ile samo istnienie Polski zawadza hr Bobrińskiemu. Polacy o tem oddawna wiedzą. Ale gdybyśmy mieli wogóle jakąkolwiek propagandę rządową, dobrzeby chyba było, aby o tem dowiedziała się i zagranica przez należyte oświetlenie tego nieco już zbyt nieostrożnego wystąpienia."

Czy może być co piękniejszego w domu Waszym jak Album z podpisami i myślami Posłów Polskich?

Czy może być co pożyteczniejszego, jak studjowanie charakterów ludzi, których naród uznał za swych przedstawicieli?

Niejedna chłopska ręka zaznaczyła swój charakter na kartach tego Albumu. Zapas wnet się wyczerpie. Zamówcie Waszą kopję dzisiaj. Cena tylko 50 centów NOWY ŚWIAT, 24 Union Square, New York, N. Y.

TELEGRAF ELEKTRYCZNY W POLSCE

Upłynęła niedawno 65-ta rocznica istnienia telegrafu elektrycznego w Polsce okupowanej przez Rosję.

Pierwszą wiadomość o śmierci „po krótkiej słabości", cara Mikołaja I. w Petersburgu, zaszłej dn. 2 marca 1855 r. Warszawa otrzymała za pośrednictwem telegrafu optycznego, obsługiwanego przez wojsko. Rosja nie zastosowała jeszcze u siebie wynalazku już wprowadzonego na Zachodzie Europy. Nowy cesarz Aleksander II. postanowił przeto dogonić swoich sąsiadów i na początek połączyć Petersburg linją telegraficzną ze stolicami świata. Z końcem 1855 r. firma berlińska Siemens i Holske, podpisała z rządem rosyjskim umowę o budowę pierwszej linji. W połowie 1856 r. linja była doprowadzona do Białegostoku. Dnia 10 listopada, technicy Morgenstern i Mathos dociągnęli ją do Warszawy skąd w tymże roku dwiema odnogami doszli do granic austrjackiej i pruskiej. Wkrótce też rozpoczęto przesyłanie wszelkich depesz, częściowo na rachunek firmy budowlanej, w myśl spisanego kontraktu. Najpierwszym mechanikiem telegrafu polakiem był Edward Reinstein, marymontczyk, wysłany przez firmę na praktykę zagranicę. Po powrocie objął kontrolę techniczną całkowitej „linji polskiej" na przestrzeni Białystok—Kraków—Mysłowice, ze stacją kontrolną w Piotrkowie. W r. 1867 umowa firmy z rządem wyekspirowała. Na stacjach pracowali dotychczas telegrafiści niemcy. Dopiero od roku 1860, rząd moskiewski, nie chcąc tak ważnego posterunku powierzać cudzoziemcom, zwłaszcza wobec budzącego się powstania narodowego, ustanowił służbę z pomiędzy poddanych rosyjskich, zorganizowaną na stopę wojskową. Służba przedsiębiorstwa nosiła piękne mundury z czarnemi aksamitnemi kołnierzami, grubo haftowanemi srebrnemi strzałami; rosyjskie mundury wojskowe, szable i... ostrogi. Najpierwszym mechanikiem polakiem z tej że organizacji był Walery Wołowski, późniejszy naczelnik telegrafu na kolei nadwiślańskiej.

W czasie powstania 1861-63 r. główna stacja telegraficzna warszawska, oddana szczególnej opiece żandarmów, mieściła się w zamku, zarządzana przez kapitana Woroncowa - Weljaminowa. Tenże później w pałacu prymasowskim przy ulicy Senatorskiej założył własną fabrykę aparatów telegraficznych, następnie odkupioną i do r. 1916 prowadzoną przez firmę B. Petsch.

W posiadaniu piszącego, pomiędzy innemi dokumentami, dotyczącemi tej sprawy, znajduje się grupa fotograficzna, ofiarowana przez Siemensa i Halske'go pracownikom polakom z okazji likwidowania przedsiębiorstwa. Telegrafja jest na niej wyrazona pod postacią djablików, mowę ludzką przenoszących pod ziemią.

Szperacz.

POLONJA

JEDYNE POLSKIE REKORDY „POLONIA"

Nowe Rekordy "Polonia" na Gwiazdkę!

KOLĘDY.

Przecudne nasze kolędy naśpiewane przy akompaniamencie organów, dzwonów i orkiestr przez znanych śpiewaków polskich i chóry polskie w Warszawie.

2001 **Dzisiaj w Betlejem.**—Solo z akomp. Orkiestry Polonii i dzwonów. **Bóg się Rodzi.** "

2002 **Gdy się Chrystus Rodzi.**—Solo z akp. Orkiestry Polonii i dzwonów. **Hej w Dzień Narodzenia.** "

2003 **W żłobie Leży.** " **Wśród Nocnej Ciszy.**—Chór z akomp. Orkiestry Polonii.

2008 **Dzisiaj w Betlejem.** Odśp. chór chłop. przy kościele po Franc. w Warsz. **Witaj Jezu.**—Odśp. Chór żeński.

2004 **Gwiazdka.**—Duet z akomp. organów. **A Wczora z Wieczora.**—Solo z akomp. Orkiestry Polonii.

2006 **Hej Bracia!**—Chór z akomp. organów. **Bóg Zawitał.**—Chór z akomp. organ.

2007 **Witaj Gwiazdko Złota.** — Odśp. Chór chłop. przy kośc. po Franc. w Warsz. **Hej, w Dzień Narodzenia.** "

2010 **Bracia Patrzcie.** **Wśród Nocnej Ciszy.**—Solo z akomp. organów i dzw., odśp. art. W. Rede.

WESOŁE DYALOGI GWIAZDKOWE.

Rzecz dzieje się przed choinką w kraju. Przy-chodzi Gwiazdor i rozdaje prezenty dzieciom i starszym. Panuje ogólna radość, a uszczęśliwione dziatki śpiewają kolędy.

2009 **Przed Choinką w Polsce.**—Dyalog i kolęda. **Gwiazdka Dla Grzecznych Dzieci.** "

SELEKCYE DO TAŃCA.

Wielki wybór selekcyi do tańca odegranych przez polskich muzyków i orkiestry dla Polskiej publiczności w Ameryce.

5000 **Kasztelanka.**—Polka-Maz. Harmonia. **Mazur Dla Pięknych Warszawianek.**

5001 **Polka Stasi.**—Harmonia. **Kurzawa.**—Oberek. Harmonia.

5002 **Samotna.**—Walec. Orkiestra dęta. **Na Łące.**—Oberek. Orkiestra dęta.

5004 **Odrodzenie.**—Polka. Harmonia. **Pod Setką.**—Harmonia.

5005 **Milionówka.**—Harmonia. **Polka Dwudziestego Wieku.**

343 **Mantusia.**—Walec. Klarnet i Włościań. **Oj, Krakowiacy.**—Krakowiak. "

SELEKCYE NA SKRZYPCACH.

5003 **I Dla Mnie Nadejdzie Wiosna.**—Kwartet skrzypc. pod dyr. S. Duleskiego. **Chryzantemy.** "

Rekordy Polonia nagrane są po obu stronach, 10 calowe i kosztują 75 każdy. Są to jedyne polskie rekordy wyrabiane przez polską firmę. Każdy rekord POLONIA jest gwarantowany.

RODACY—POPRZYJCIE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO.

DOMAGAJCIE SIĘ WSZĘDZIE POLSKICH REKORDÓW POLONIA—INNYCH NIE BIERZCIE.

Jeżeli wasz składnik nie chce trzymać rekordów POLONIA—nie wart on waszego poparcia i wtedy piszcie wprost do fabryki po rekordy POLONIA, załączając, jeżeli chcecie, 50c w znaczkach pocztowych, a resztę zapłacicie przy odbiorze rekordów.

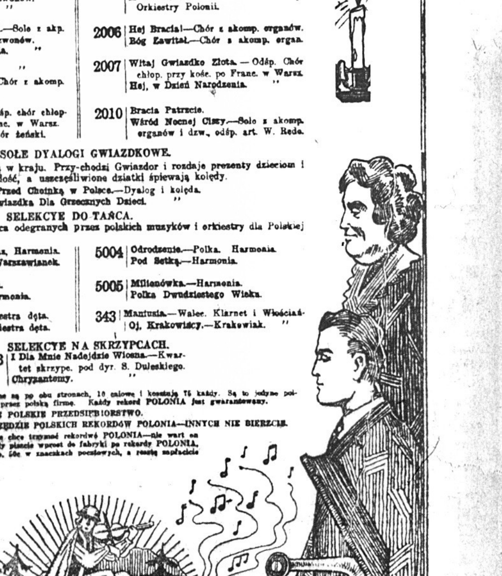

TRADE MARK

POLONIA PHONOGRAPH CO.

MILWAUKEE. WIS.

PRZEZ 22 LAT
Nie zawiodłem jednego polaka, który nabył u mnie biżuterje
Przed każdemi świętami opust
25 procent
od wszystkich zamówień
Franciszek Ficek
330 EAST 72 ST., NEW YORK
Telefon: Rhinlander 6280.
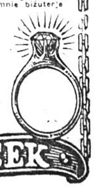
FICEK

Kaszel
Prescription
Spróbujcie PISO'S
Najszybsza ulga. Syrop bez porównania z innymi miły— nie szkodzi na żołądek — nie zatruwa. 35c i 60 c wszedzie

ZAWIADOMIENIE
Restauracja na system Krakowski
524 East 13 Street
M. SIKORSKA i F. PRUS
Świeże i gorące obiady w dzień i w nocy.
Prosimy o wizytę

POLSKIE SUSZONE GRZYBY
na sznurkach. Zbiór tegoroczny. 85c funt. Niemniej jak 5 funtów. Wysyła C.O.D.
Polska Korporacja Handlowa,
15 Park Row, New York City

Architekci i Budowniczy
Rysujemy plany i budujemy jedno-familijne domy od $3.800 wyżej; dwu familijne domy od $6.500 wyżej — w mieście lub za miastem
JOHN J. STANKIEWICZ
110 W. 34 Street, Room 900
Tel. Fitzroy 6045. New York.

Telefon: Drydock 9336.
Sumienna i fachowa obsługa. Ceny nizkie.
DR. H. J. KORNBLUH
nad sklepem United Cigar Stores.
Naprawy. Wyrywanie zębów bez bólu. Mostki, korony, płyty i wszelkie
162 AVE. B., róg 10 ULICY
NEW YORK, N. Y.

Znany tutejszy Adwokat i Notarjusz
JÓZEF HELLER
233 E. 14-TH NEW YORK CITY
bawiący czasowo w Polsce przyjmuje zlecenia dla Polski i innych państw Europy we wszelkich sprawach. Zgłoszenia przyjmuje powyższa kancelarja

DR. BRYAN
333 EAST 17 UL., NEW YORK CITY
(pomiędzy 1 a 2 Ave.)
Leczy chroniczne choroby, krwi, nerwów, nerek i pęcherza męższyzn wyłącznie.
Godziny: 9 rano do 8 wieczór. — W niedzielę od 9 rano do 1 po południu.

Telefon: Orchard 1521.
JÓZEF HALICKI, M. D.
— LEKARZ —
GODZINY:
12 do 2 po południu.
6 do 8.30 wieczór.
W niedzielę do godziny 2-ej popoł.
311 E. 10th Street
NEW YORK

DR. H. E. COOK
CHOROBY OCZU, USZÓW, GARDŁA I NOSA.
GODZINY:
Od 4 popołudniu do 7 wieczór.
Rano i w niedzielę na zamówienie.
36 West 82 ulica
NEW YORK CITY
Tel.: Schuyler 0177.

SPECJALNOŚĆ
CHOROBY CHRONICZNE
mężczyzn i kobiet
Krwi, nerwów,
nerek i pęcherza
PORADA DARMO.
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. ZINS
110 East 16th Street
(między Union Sq. i Irving Pl.)
Godziny Biurowe:
Dziennie od 9 rano do 8 wiecz.
Niedziele od 9 rano do 4 popoł.

ARENA AUTO SCHOOL
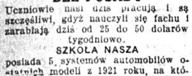

BEZ POSADY
Uczniowie nasi dziś pracują i są szczęśliwi, gdyż nauczyli się fachu i zarabiają dziś od 25 do 50 dolarów tygodniowo.
SZKOŁA NASZA
posiada 5 systemów automobilów ostatnich modeli z 1921 roku, na których uczymy po polsku kierowania, jazdy i mechaniki.
Kurs trwa do 4-ch tygodni.
Dostarczamy posady. Uczcie się fachu, który popłaca. Dla pracujących szkoła otwarta w niedzielę.
Piszcie po katalog darmo do:
ARENA AUTO SCHOOL
151 West 54th St., New York

National Auto School
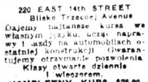
220 EAST 14th STREET
Blisko Trzeciej Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku. Uczę naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia.
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Franciszka.

Dzisiaj — Pogoda.

TEATR POLSKI

pod dyrekcją:
T. Wandycz i W. Ochrymowicz
L. Kowalski, administrator.

WTOREK 12 GRUDNIA
Audytorjum Białego Orła, Utica
„CNOTLIWA ZUZANNA"

ŚRODA 13 GRUDNIA
Dom Unijny, Buffalo,
„CNOTLIWA ZUZANNA"

CZWARTEK, 14 GRUDNIA
Dom Unijny, Buffalo,
„HRABIA LUXEMBURG"

SOBOTA, 16 GRUDNIA
Sala Sokoła, Rochester,
„CNOTLIWA ZUZANNA"

NIEDZIEA, 17 GRUDNIA
Sala Sokoła, Rochester,
„HRABIA LUXEMBURG"

PONIEDZIAŁEK 25 GRUDNIA
Dom Narodowy, w New Yorku,
„SKALMIERZANKI"

POMÓŻMY GÓRNIKOM!

W Domu Narodowym, przy 8ej ulicy, w środę, 13go grudnia, o godzinie 8ej wieczorem odbędzie się WIEC polonji nowojorskiej w sprawie niesienia pomoc strajkującym górnikom.

8,000 polskich dzieci cierpi głód i nędzę!

Przemawiać będzie delegat unji Jan Brzezina.

Niemiłe skutki

Z powodu zasypania śniegiem szyny przewodowej na górnej kolei nad Trzecią Ave. nastąpiła przerwa w komunikacji na trzy godziny. Pasażerowie tłumnie zdążali do subwajów, co spowodowało natłok. Na stacji Mosholu Parkway przy 180 ulicy zapalił się wagon pociągu, w którym nie było pasażerów. W ścisku, jaki powstał na subwajach trzy osoby zostały poturbowane. Trzy osoby, które spadły ze śliskich schodów odwieziono do szpitala. Pierwszy zimny dzień pociągnął za sobą niemiłe skutki.

Trucizna w cukierkach

Rodzice aktorki filmowej Mabel Normand znajdują się w szpitalu po zjedzeniu trujących czekoladek, które kupione zostały w aptece na Staten Island, gdzie oboje mieszkają w domku kupionym dla nich przez aktorę. Dotychczas ofiary zatrutych cukierków nie odzyskały przytomności. Po wypompowaniu żołądków i zbadaniu zawartości stwierdzono trujące składniki. Dochodzenie w toku.

Znak czasu

Do Bellevue Hospital przywieziono wycieńczonego Roberta Tobina, który przez całą noc marzł na dworze. Znaleziono go prawie nieprzytomnego na ulicy Cortland w New Yorku.

50,000 choinek

Dotychczas do New Yorku przywieziono 50,000 choinek. Wiele z tych drzewek pójdzie do domów polskich. — Ile pójdzie dla dzieci najbiedniejszych, dla sierot?

UCIECZKA Z SING SING

W Sing Sing, jak w kabarecie nowojorskim. Dla przyjemności panów bandytów odbyło się przedstawienie wodewilowe, na które zebrała się dość liczna publiczność bo aż 1157 pań i panów z okolicznych miast. Po przedstawieniu w Sing Sing wyszło 1158 osób czyli o jedną więcej, gdyż skazany na 20 lat więzienia niebezpieczny bandyta Patrick Dealy — w przebraniu kobiecem również Sing Sing opuścił.

Obecnie szukają wiatru. Jak go złapią to Wam powiemy.

GROŹNY POŻAR

W domu pn. 609 Water ul. wybuchł pożar, który wyrządził poważną szkodę. Dwaj strażacy zostali ciężko ranni a jeden koń spalił się żywcem. W pobliżu znajduje się Gouverneur Hospital. Dzięki przytomności umysłu pielęgniarki i lekarzy, pacjenci byli spokojni.

PROHIBICJA

Podczas najazdu urządzonego na kabarety i restauracje na Broadway, aresztowano 20 osób oskarżonych o przekroczenie prawa prohibicyjnego.

HIPPODROME
43rd STREET AND 6th AVENUE
LEPSZE CZASY Największe Przedstawienie
WIELE POLSKICH ARTYSTÓW
Dwa razy dziennie 2.15 p. p. i 8.15 w.
Cena: — 50c i $1.50.

TEATR POLSKI Z NEW YORKU

Teatr Polski pod dyrekcją T. Wandycz i W. Ochrymowicz wyrusza wraz z całym zespołem artystów, na zaproszenie polonji i daje pięć przedstawień w Buffalo dnia 13go i 14go grudnia. Utica 12go, Rochester 16 i 17go grudnia, wystawione zostaną operetki "Cnotliwa Zuzanna" i "Hrabia Luksemburg".

Zainteresowanie jest wielkie. Dyrekcja nie szczędzi nakładu pracy ani kosztów, aby dać możność, zaprezentowania się i uprzyjemnienia wieczorów publiczności polskiej. Wyjzad nastąpi 11go grudnia z następującym ze społem artystów: pp. Wandycz, Mirska, Posselt, Jorkowa, Stanisławska, pp. Kalini, Ochrymowicz, Ulatowski, Muhlrad, Tuzi, Czaja, Drozdowski. Kapelmistrz Jan Mróz. Henryk Jork, Ludwik Kowalski.

Powrót nastąpi 18go grudnia. W święta Bożego Narodzenia premjera "SKALMIERZANKI" w Domu Narodowym.

100 SĘDZIÓW

Na dzisiaj wezwano 100 sędziów przysięgłych do procesu Beckera, oskarżonego o zamordowanie swej żony. Obrońca stara się wszelkiemi siłami sprawę jak najdłużej przeciągnąć.

ODEZWA DO POLONJI

Jak z pewnością każdemu wiadomo, ludność pracująca w kopalniach miękkiego węgla w stanie Pennsylvania pozostaje już na strajku od ośmiu miesięcy. Większa część górników powróciła już do pracy gdyż przyznano im warunki korzystne na konferencji w Cleveland, obecnie pozostaje jeszcze około 25,000 górników na strajku obejmujący cały powiat Somerset, część Cambrya, Indiana i Westmorelona.

Wyrzuceni górnicy z domów kompanijnych mieszkają w namiotach, barakach, szałasach i stajniach, z powodu braku odpowiedniego pożywienia i chłodu szerzą się choroby. Dzieci wołają o chleb, którego niema. Uporczywa znów walka trwa dalej. Kompanje postępują po swojemu używając łamistrajków, ażeby złamać siłę i żądania górnicze! Nie chodzi górnikom o podwyżkę płacy. Żądamy Unji, z braku której byliśmy niesprawiedliwie wyzyskiwani na ważeniu węgla.

W tej, tak krytycznej dla nas chwili my polacy górnicy zgromadzeni na posiedzeniu 20go listopada uchwalamy niniejszą odezwę i prosimy: pisma polskie, organizacje polskie, oraz przyjaciół zorganizowanego robotnika o **POMOC.**

Nasze żony i dzieci skazane są na śmierć głodową! Prosimy jeszcze raz o pomoc w tej ciężkiej doli.

Sytuacja jest bardziej niż krytyczna a pomoc jest nam koniecznie potrzebna. Zarazem wysyłamy i upoważniamy naszego przedstawiciela Jana Brzezinę dla rozpoczęcia zbierania składek

Mamy nadzieję, że prośba nasza zostanie wysłuchana za co składamy staro polskie: Bóg zapłać!

Za prawdziwość niniejszej odezwy jako też i osoby zbierające składki potwierdzają następujące Gminy i Grupy:

W. Olech
Jan Kędzior
J. T. Rapski
Jan Kruczek
Józef Widomski
Stanisław Wadas
Stanisław Zubek
Józef Tworkowski
Kazimirez Głowczyk
Wojciceh Walerysiak

Przedstawienie i Bal.

Oddziału „Potęga" No. 34-ty Zw. Soc. Polskich. — Odegraną zostanie wesoła sztuka ludowa, p. t.: *GOSPODA POD SROKĄ*, w sobotę, dnia 30go grudnia 1922, w sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl., New York, N. Y. — Początek o godz. 8ej wiecz. Wstęp 75 centów.

PIERWSZA MYŚL

Lekarz (do pacjenta): — Panie Loeffelfreser, nie mogę panu inaczej poradzić, pańską nogę trzeba koniecznie odciąć. amputować!

Loeffelfresser: — Strach, panie doktór, a co ja zrobię z drugim butem, dopiero kupiłem nowe!

Dzieje Ojczyste

JAN KAZIMIERZ (1648—1668).

Po wybraniu królem Jana Kazimierza królewicza szwedzkiego, a brata zmarłego króla Władysława, Chmielnicki cofnął się na Ukrainę, czekając umowy, którą mu Jan Kazimierz przyrzekł. Kiedy komisja królewska przybyła dla układów do Perejasławia, Chmielnicki zażądał: miejsca w senacie dla metropolity kijowskiego, obsadzenia urzędów na Ukrainie przez prawo sławnych, zniesienia unji i wypędzenia jezuitów. Komisja żądania te niestety odrzuciła. Wtedy Chmielnicki połączywszy się z chanem tatarskim w 300 tysięcy wojska wyruszył na Wołyń, gdzie otoczył Jaremę Wiśniowieckiego w Zbarażu, a króla w Zborowie. Wtedy dopiero zdołano skłonić kozaków do zgody i uwolnić Zbaraż, kiedy kanclerz Osoliński pieniędzmi skłonił tatarów do opuszczenia kozaków; poczem przyjęto poprzednie warunki Chmelnickiego, za wyjątkiem zniesienia unji, którą odłożono. Powodzenie tak jednak rozuchwaliło chłopów ukraińskich i kozaków, że Chmielnicki pomimo ugody nie mógł ich utrzymać na wodzy, tem więcej, że niezgody sejmowe niedopuszczały do zatwierdzenia umowy. Na sejmie tym zaszedł pierwszy wypadek zerwania go przez jednego posła, nazwiskiem Sicińskiego, który podobno namówiony przez Janusza Radziwiłła, korzystał z prawa, że uchwały sejmowe muszą być jednomyślne i kiedy sejm uchwalał podatki na wojnę i inne ważne sprawy, Siciński nie zgodził się na nie przez wyraz „veto", nie pozwalam i wyjechał, a sejm zamiast znieść takie ohydne prawo, uznał postępowanie Sicińskiego za zgodne z konstytucją i również rozjechał się.

DETEKTYW BLOOM

DETEKTYW BLOOM
Pod kontrolą Rządu Stanu New York
Kryminalne i cywilne inwestygacje w sprawach kradzieży, oszukaństwa, nieporozumienia w małżeństwie. — Jeżeli jesteście w jakim kłopocie, podajcie skargi do nas. — Załatwiamy sprawy po całej Ameryce i Kanadzie.
Bloom Detective Agency
799 BROADWAY, NEW YORK
Pokój 230—róg 11-tej ulicy.

MARSZRUTA ZEBRAŃ PLENIPOTENTA STOW. MECHANIKÓW OB. S. RAYZACHERA

Erie, Pa., poniedziałek, 11 grudnia.
Dunkirk, N. Y. wtorek, 12 grudnia
Buffalo, N. Y., środa, 13 grudnia.
Depew, N. Y., czwartek, 14 grudnia.
Niagara Falls, N. Y., piątek, 15 grudnia.
Tonawanda, N. Y., sobota, 16 grudnia.
Rochester, N. Y., niedziela, 17 grudnia.
Syracuse, N. Y. poniedziałek, 18 grudnia.
Rome, N. Y., wtorek, 19 grudnia.
Utica, N. Y., środa, 20 grudnia.
Little Falls, N. Y., czwartek, 21 grudnia.

Bell Telefon Kens: 2651
Dr. Franciszek Trygar
3119 RICHMOND ST.
Philadelphia, Pa.
Godziny ofisowe:
do 10 rano
2 do 4 po poł.
6 do 9 wiecz.
W Niedzielę do 1 po poł. 6 do 9 wiecz.

Z Brooklyna

Paul Cetrola, pnr. 133 Kingsland Ave zatrzymany został na ulicy przez policjanta i aresztowany za posiadanie flaszki wina. Policjant utrzymywał, że posiadanie flaszki wina jest zbrodnią, godną ciężkiej kary. Cetrola przy prowadzony przed oblicze sędziego oświadczył, że znalazł flaszkę pełną jakiegoś płynu na kupie odpadków na ulicy — nie wiedząc, że zawiera ona wino — sędzia zaś wysłuchawszy tego wywodu puścił więźnia wolno.

Dzień onegdajszy fatalny był dla biednych posiadaczy budynków, których czynszownicy oskarżali o brak sumienia. Jedni mówili, że im "landlordzi" nie chcą puścić gazu — drudzy — że mieszkań nie chcą opalać i tak wokoło. Biedni landlordzi siedzieli jak trusie — gdy zaś sędzia zwrócił się do nich — ochoczo obiecali spełnić wszelkie żądania czynszowników — wiedząc — że racja w największej części wypadków jest po stronie czynszowników — znoszących cierpliwie wybryki tych pierwszych,

POLSCY LEKARZE

Tel.: Greenpoint 5715.
DR. LUDWIK GRYCZ
126 Eckford St., Brooklyn
GODZINY PRZYJĘCIA:
9—10 rano,
1— 2 po południu.
6— 8 wieczorem.
W niedzielę od 12—2 po południ.

Telefon 4517 Greenpoint.
DR. JÓZEF GLAMKOWSKI
203 BEDFORD AVE.
blisko North 6-ej ul. Brooklyn, N. Y.
Ofisowe godziny.
Od 1 do 2 popołudniu, od 6 do 8 wieczorem. W niedzielę od 10 do 12 przed południem.

Telefon: South 995.
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista Chirurgji
GODZINY:—
8—9 rano
1—2 po poł.
6—8 wieczorem.
707 Fourth Avenue blisko 26-ej ulicy. BROOKLYN, N. Y.

Tel. 0499 South.
DR. A. W. RUSIN
CHOROBY KOBIECE I CHIRURGJA
566 17th Street, Brooklyn, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 11 do 1 po południu i od 7 do 8 wieczór. W niedzielę tylko na zamówienie

Tel. Williamsburgh 4272.
DR. S. REINHARD
CHOROBY OCZU, USZÓW I GARDŁA
Dobiera okulary.
GODZINY: — Rano od 1; od 6—8 po południu. W niedzielę: 9—11 rano.
461 BEDFORD AVE.
róg Division ul., Brooklyn, N. Y.
— Mówię po polsku. —

Telefon: Greenpoint 2279.
Dr. Marion R. Sludziński
GODZINY OFISOWE:—
1—2 po poł. i 6—8 wiecz.
Oprócz wieczorów w niedzielę
173 Metropolitan Avenue
pom. Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

Phone Greenpoint 5812.
DR. ANTONI PETRIKO
DENTYSTA - CHIRURG
829 BEDFORD AVENUE
cor. North 4th St.
Williamsburgh.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa biura w Brooklynie
568 Leonard St. blisko Nassau Av. — 116 North 9 St. blisko Berry St.
Godziny:
1—2 po poł. — 9—10 z rana
6—8 wieczór — 8—9 wieczór
Tel. Greenpoint 3785 i Greenpoint 2403.

Tel.: South 3239.
Z. A. Beck, Kontraktor Ciesielski i Budowlany
Ciesielska budynkowa robota i reperacja. Roboty cementowe i murarskie. Zakładam letnie siatki i zimowe okna do domów. Zakładam okna do ganków. — Wszelkiego rodzaju dachy i reperacje tychże.
29½ — 9th Ave. So. Brooklyn, N. Y.

A. CISEK
Kontraktor Elektryczny
568 Manhattan Ave. Brooklyn, N. Y.
Tel.: Greenpoint 6356.

IMPERFECT IN ORIGINAL

BACZNOŚĆ KLOKMAKRZY!

Zgromadzenie rusko polskich członków unji klokmakrów, odbędzie się w poniedziałek, dnia 11-go grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem w Domu Narodowem. 315 E. 10 ulica, w New Yorku. Oddział prosi wszystkich członków o przybycie na zebranie punktualnie. (11rn)

LEKARSTWO HILL-A DZIAŁA NATYCHMIAST.
Usuwa przeziębienie w 24 godzinach
HILL'S CASCARA BROMIDE QUININE
We wszystkich aptekach — Tylko 30 centów
Nie pozwólcie przeziębieniu rujnować was i zrobić was ofiarą grypy lub zapalenia płuc. Na pierwszy znak przeziębienia, użyjcie Hill-a Cascara Bromide Quinine, najprędzej działające i najwięcej zaufania godne lekarstwo w świecie na przeziębienie.

E. LUBLIN
KOBIETA-ADWOKAT
154 Nassau Street, New York City
PORADA DARMO

DROBNE OGŁOSZENIA

Praca dla Kobiet
(Help wanted Female)

KOBIET do pokowania ryb. Dobra płaca. C. F. Fleischman & Co. 893 E. 167 Street. (11f)

POTRZEBA kobiety do czyszczenia w biurze. Zgłoszenia Nowy Świat Brooklyn. (tfn 1)

STARSZEJ kobiety do pilnowania 2 dzieci. 402 E. 125th St. McDonald. (10f)

PRASOWACZEK do miękkich koszul, męskie koszule. Lustberg, Nast. & Co. 581 Water, róg Montgomery. (15f)

Praca dla Mężczyzn
(Help wanted Male)

Potrzeba robotników
zgłoszenia do "general foreman"
7ej rano lub 7ej wieczorem
DOCK F ERIE R. R.
Weehawken, N. J.
(mtfn)

POTRZEBA NAUCZYCIELA, ALBO NAUCZYCIELKI
Wykwalifikowany nauczyciel, albo nauczycielka znajdzie posadę w parafjalnej szkole im św. Stanisława B. i M. w Scranton, Pa. Reflektanci zechcą, się zgłosić po bliższe informacje do niżej podpisanego: Ks. S. M. Zawadzki, 529 E. Locust St., Scranton, Pa. (11m)

POMOCNIKÓW przy "die casting Machines" doświadczenie niekonieczne. Zgłoszenia o 7:30 rano. Doehler Die Casting. 505 Court St., Bkln. (11m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

NOWE meble z trzech pokoi do sprzedania z powodu wyjazdu. Cena $350. Rutkowski, 524 — E. 5 ulica. (13s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż. Dobrze wyrobiony "cash" interes. 1629 Norman St., Ridgewood, L. I. (15s)

NA SPRZEDAŻ candy i cigar sklep z 2 pokojami. Rent $25. 197 Greene St. — Greenpoint, Brooklyn. (15s)

BUCZERNIA i delikatesen do sprzedania; 61 Jefferson Street, New York.— Musi być zaraz sprzedana z powodu małych dzieci. (11s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż z powodu choroby żony, musi być sprzedana w krótkim czasie. Interes dobrze wyrobiony, 335 Johnston Ave., Jersey City, N. J. (12s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż z powodu innego intersu. Maryański & Jurek, 660 Third Ave, Brooklyn, N. Y. (12s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, dobra polska okolica, 535 Ave C, Bayonne, N. J. (12s)

SKLEP z materjałami łokciowymi do sprzedania, dobra sposobność dla polaka. 375 Grove Ctreet, Jersey City, N. J. (17s)

ELECTRIC SHOE REPAIRING. Z powodu wyjazdu do kraju sprzedaje się fabrykę Shoe Repairing ze wszystkimi nowemi maszynami. Store istnieje 5 lat w dobrem miejscu; 384 Pacific Street, Brooklyn, cor. Bond. Dowiedzieć się na miejscu. (13s)

DO SPRZEDANIA restauracja lub przyjmę wspólnika, musi gotować. 200 Ave. C. (13s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż z powodu innego intersu, 184 Green Street, Brooklyn. (12s)

MLECZARNIA i piekarnia na sprzedaż w dobrej okolicy polskiej. Zgłoszenia: 180 Greenpoint Ave., Abrowitz, Brooklyn. (12s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Jeżeli Szukacie Pracy?
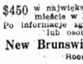
MUSICIE MIESZKAĆ TAM, GDZIE PRACĘ DOSTAĆ MOŻECIE.
$50 Wpłaty, a $9 miesięcznie uczyni Was właścicielem własnego domu, ½ akra ziemi (10 miastowych lot)
$450 w największym przemysłowem mieście w New Jersey.
Po informacje zgłosić się listownie lub osobiście do:
New Brunswick Farms Co., Room 311
206 Broadway, cor. Fulton St., N. J.

DOMY NA SPRZEDAŻ

Dwa sklepy i 4 familijny drewniany dom, wanny. Cena $10,000; gotówki $3000.
6 fam. "bay windows", wanny. Cena $11,000; gotówki $3000.
3 fam. drewniany, 17 pokoi. Cena $7800; gotówki $2000.
8 fam. murowany, 5 pokojowe apartamenty i wanna. Cena $16,500; gotówki $3500.

N. J. CUSTER
REAL ESTATE AND INSURANCE
103½ Eckford St., Brooklyn, N. Y.

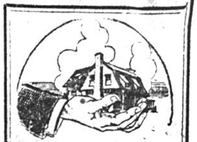
OFERTA NA DOM
Czy wiecie, że z każdym dniem, z którym odkładacie kupno własnego domu tracicie sposobność uniezależnienia swego bytu? Policzcie te setki dolarów, które wpłaciliście przez ostatnie 10 lat na opłacanie mieszkania. — Dziś mielibyście już własny dom.
Nie odkładajcie na drugie 10 lat. Czytajcie drobne ogłoszenia w „Nowym Świecie", a może trafi cie na to, czego od dawna szukacie.

NAJLEPSZA sposobność, kiedykolwiek ofiarowana! — 125 akrów bogatej ziemi, dom 9 dużych pokoi, duża stodoła i inne budynki; 12 dojnych, najlepszych krów, które pieniądze mogą kupić; 2 konie, 250 kur, 15 gęsi, 2 świnie, wszystka maszynerja; blisko dużego miasta.— Cena $4900, gotówki $1800. Wiele innych farm w New Jersey i stanie New Yorku i Connecticut. Kushner, 208 Broadway. Tel. Orchard 3817. (Dec.11r)

GAWLINSKI & COMPANY
POLECAJĄ
OKAZJA!
WSPANIALE urządzona grosernia i delikatesen w pierwszorzędnem miejscu w Brooklynie, bardzo tanio do sprzedania, corner. Natychmiastowe zgłoszenia.
DOMY w New Yorku, Brooklynie i okolicy; murowane i drewniane, od 1 — 30 familji. Tanie ceny i dogodne warunki.
FARMY w stanach New Yorku, New Jersey, od 200 akrów. Zabudowanie, narzędzia. Łatwy zbyt produktów. Blizko kolei i drogi. Bardzo tanie ceny.
Rodaków zainteresowanych prosimy o odwiedzenie naszego ofisu lub napisanie listu.
GAWLINSKI & CO.
REAL ESTATE BROKERS
426 East 16 St., New York City
Ofis otwarty codziennie i w niedzielę od 9 rano do 8 wieczór). (tfn).

DO SPRZEDANIA: 20 akrowa żyzna farma, 2 mile od dużego miasta i kolei, pół mili do wsi i state road, 4 akrów drzewa budulcowego, 2000 stóp gotowego ściętego drzewa, 200 owocowych drzew, różnego rodzaju jagody, 6 pokojowy dom, 2 stajnie, 4 inne zabudowania, koń, krowa, 150 drobiu, wozy, zaprzęg, narzędzia, zbiór całego roku, cena dla prędkiego kupca tylko $3,500, gotówki $1,500, balans na łatwe spłaty. Farmy różnej wielkości i ceny, do sprzedania lub do zamiany w każdem mieście prawie. I. KERSTNER, Flemington, New Jersey, (naprzeciwko Central of N. J. Railroad Station.) (10s)

BARGAIN
3 familijny, murowany, 17 pokoi, 3 wanny, wszystkie widne pokoje 1 mortgage 6000 6 proc., II mortgage 2800 co 3 miesiące 100 na 5 lat, rent miesięcznie $130. Podatek 252, woda 20, ubezpieczenie od ognia 15 na rok, gaz $12. Cena domu $12,750, gotówki $3950; 2 familijny Stucco dom, 11 pokoi, 2 wanny, elektryczność, 5 garage murowanych, loty 30x100. Cena $11,000, gotówki $3,000; 3 familijny murowany, 17 pokoi, 3 wanny, elektryczność, cały dom będzie próżny od pierwszego stycznia, I mortgage 4,250, II mortgage 1750 co 3 miesiące 100 aż się spłaci, podatek 216, woda 20, ubezpieczenie od ognia 10, gaz 12.00. Cena domu $11,000, gotówki $3,000, dosyć dobra okolica, rent 120 miesięcznie, lota 20x100; 3 familijny murowany, 17 pokoi, 3 wanny I mortgage 3000, II mortgage 1250, reszta gotówki, rent 92.50 miesięcznie, cena $8500; 6 familijny murowany po 4 pokoje, cena $10,000, gotówki 2,000, I mortgage 4,350, podatek 236, woda 19 rent 135 miesięcznie, lota 25x100; 6 familijny drewniany na 6 Ave, po 4 pokoje. Cena $8,000, gotówki $2,500, rent miesięcznie $108.00; 4 familijny i 2 piętrowy, murowany, cena $11,500, gotówki $3,000, I mortgage 4750, II mortgage 3750 co 3 miesiące 150 aż się spłaci, podatek 336, woda 28, rent 130 miesięcznie, dom jest na Avenue, róg 6ej Avenue, drewniany, cena $8000, gotówki $2000, I mortgage 4000, rent 106 miesięcznie; 2 familijny drewniany, cena $5800, gotówki $2000, I mortgage 2000, rent 60 miesięcznie. 8 familijny murowany 5 pokoi i wanna, I mortgage 8000, II mortgage 4600, rent 240 miesięcznie, podatek 496, woda 53, cena $19,000, gotówki $5,000; 8 familijny murowany, cena $16,500, gotówki $2,500, I mortgage 8,000, II mortgage 4,200, 100 dolarów co 3 miesiące aż się spłaci, rent 218 co miesiąc, podatek do miasta 483 rocznie, woda 53, ubezpieczenie od ognia $35, gaz na hall $24 na rok, janitor 120 na rok, lota 25x100, 5 pokoi i wanna. B. TOMASZEWSKI, 589 Fourth Ave., Brooklyn. Biuro otwarte do 4ej popołudniu w niedzielę. (11c)

POCO
PŁACIĆ ZA MIESZKANIE
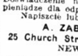
JEŻELI ZA TE SAME PIENIĄDZE MOŻECIE MIEĆ DOM.
½ akra farmy dobrej ziemi w New Jersey, blizko fabryki, w której możecie mieć dość roboty i dobrą płacę przez cały rok. — Cena $399, $50 na miejscu, a resztę 10 miesięcznie. Potrzeba agentów, dobre komisowe.— Doświadczenie nie konieczne. Duże pieniądze dla odpowiednych ludzi.. Napiszcie lub zgłoście się do:
A. ZABOROWSKI
25 Church Street, Room 107
NEW YORK

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJE się adresu p. H. Lachowicz, fotografa. Ktoby wiedział o jego obecnym adresie, będzie łaskaw powiadomić Nowy Świat. (11)

POSZUKUJĘ matki Julji Witachik lub siotry, ostatnio zamieszkałych w Brooklynie. Wiadomości nadsyłać do Stanley Witachik, c-o M. Bagiński, 409 Eagle Street, Brooklyn, N. Y. (13i)

Pokoje do Wynajęcia
(Rooms to let)

POKOJE do wynajęcia dla mężczyzn przy polskiej rodzinie, 47 — 16 St., South Brooklyn. Zgłoszenia cały dzień. (12r)

POKÓJ dla 2 panów, elektryka, wanna, jeden blok od stacji Ditmars Ave. Za przystępną cenę, 273 Lawrence St., Astoria, Long Island. (11r)

POKÓJ do wynajęcia, czwarte piętro front na prawej stronie. Zgłoszenia od 7 wieczorem, 184 East 97 St. (11r)

POKÓJ z osobnem wejściem; 315 E. 23rd St., Ochocki. (12r)

JASNY pokój umeblowany dla jednej lub dwu panien, pół bloku do Subway. Telefon, elektryczność, kąpiel, w najlepszej okolicy; 342 — 86th St., Brooklyn (12r)

KTO CHCE NAJLEPIEJ KUPIĆ — KTO CHCE NAJPRĘDZEJ SPRZEDAĆ
farmę, lotę, interes, sklep, i t. d.
[GA]WLIŃSKI & COMPANY
realności. — Kontrakty kupna i sprzedaży.
[STR]EET, NEW YORK CITY.